

MAGAZYN LUDZI AKCJI



# SPECIAL OPS



# Ratownictwo taktyczne



**SPECIAL OPS  
EXTRA**

WYDANIE SPECJALNE

1/2013

Nakład 10 000 egz.

ISSN 2300-0724

Cena 19,50 zł

(w tym 8% VAT)

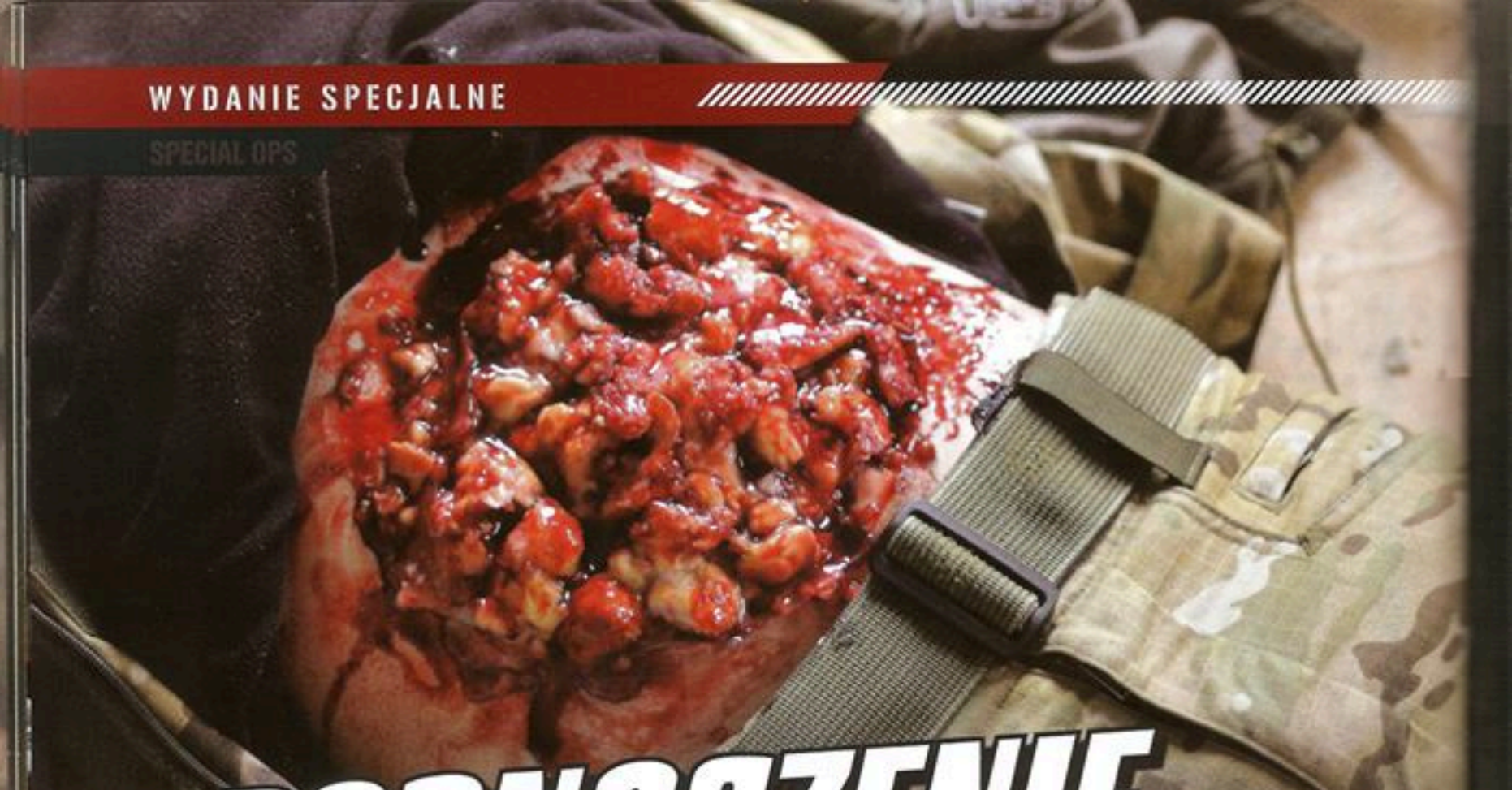
[www.special-ops.pl](http://www.special-ops.pl)

ISSN 2300-0724



9472350407213 015





# PODNOŚZENIE , REALIZMU PODCZAS KURSÓW **TCCC**

**Tekst:** Robert Jędrych, Bogdan Semiak, Dariusz Rogoziński  
**Zdjęcia:** EMS

Szkolenia z zakresu ratownictwa taktycznego, oparte na standardach TCCC, od kilku lat na dobre zagościły w jednostkach specjalnych podległych MSWiA i MON oraz jednostkach wojskowych przygotowywanych do kolejnych zmian w ramach Polskich Kontyngentów Wojskowych. W odpowiedzi na zapotrzebowanie na rynku pojawiło się wiele firm oferujących szkolenia dla żołnierzy i funkcjonariuszy – większość z nich stara się dorównać zagranicznej konkurencji, ale mimo że udało się znacząco podnieść jakość takich szkoleń w naszym kraju, dużo w tej dziedzinie pozostaje jeszcze do zrobienia.

Głównym celem w szkoleniach z zakresu ratownictwa taktycznego jest stworzenie warunków najbardziej zbliżonych do panujących na polu walki, co w praktyce okazuje się nie lada wyzwaniem. Pomocne w tym są doświadczenia wyniesione z realnych sytuacji przez instruktorów, ma to bezpośrednie przełożenie na realizm szkolenia, niezbędny do tego, by dobrze przygotować ratownika medycznego do pełnienia swoich funkcji.

Teoretyczne przygotowanie przyszłego ratownika to jedno, drugą podstawową sprawą jest jego przygotowanie praktyczne, czyli nauczenie go stosowania tego, co wyniósł z części teoretycznej kursów. Jednak szkolenie praktyczne bardzo często przeprowadzane jest w warunkach „sterylnych”, to znaczy nieoddających lub oddających nie w pełni warunki, w jakich przyjdzie działać mu na polu walki. A to jednak zasadnicza różnica, bo czym innym jest „opatrywanie” fantoma czy nawet pozoranta, ale z jedynie umownie zaznaczonymi ranami, a prowadzenie akcji ratowniczej na pozorancie odpowiednio przygotowanym do odgrywania swojej roli. Przez odpowiednie przygotowanie należy tutaj rozumieć jego zachowanie, odpowiadające zachowaniu rannego z danymi ranami, ale także (a może – przede wszystkim) jego odpowiednią charakterystykę. Jeżeli doda się do tego pozorację pola walki, z towarzyszącymi jej efektami (oczywiście, bez ostrzału bojową amunicją), to można mówić o realnym odtworzeniu sytuacji, którą ratownik może spotkać podczas akcji bojowej.

Z reguły wynikiem kontaktu ogniowego z przeciwnikiem są ranni – mnogość ran odnoszonych na współczesnym polu walki, a także sytuacji, w ja-



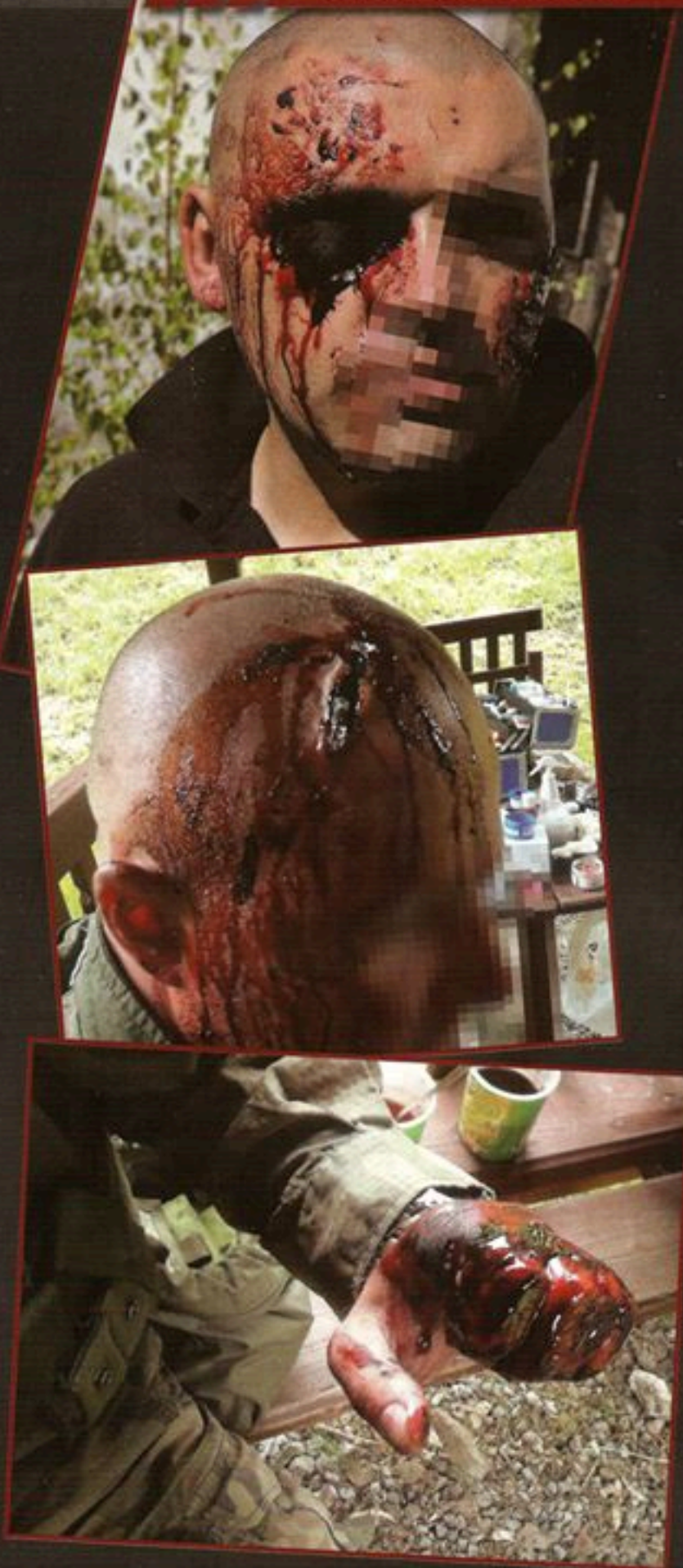
kich dochodzi do zranienia (np. wymiana ognia w bliskim kontakcie, wybuchy IED pod pojazdami itp.), jest tak duża, że nie da się odwzorować podczas szkolenia każdej sytuacji i towarzyszących jej okoliczności – poszczególne symulacje powinny być dostosowane do specyfiki działań żołnierzy czy funkcjonariuszy danej jednostki i odtwarzać zdarzenia występujące najczęściej, z którymi niemal na pewno zetkną się w przyszłości uczestnicy szkoleń. Warto zwrócić uwagę na wybór wyłonionej w przetargu firmy, która ma za zadanie przygotowanie żołnierzy i funkcjonariuszy do działań mających na celu ratowanie życia. Chodzi tu przede wszystkim o poziom samego szkolenia medycznego, ale także o całą jego otoczkę, która sprawia, że kursant może poczuć się na szkoleniu prawie tak, jak podczas realnej sytuacji bojowej.

Interesujące propozycje podniesienia realizmu podczas prowadzonych szkoleń i kursów przedstawia firma Eagle-Med System z Wrocławia, która do symulacji podczas kursów wykorzystuje środki pozoracji, na co dzień używane we współczesnej kinematografii. Wiąże się to oczywiście ze wzrostem kosztów szkolenia, jednak jest to inwestycja w efektywność działań szkolonych żołnierzy i funkcjonariuszy, zapewniająca im odpowiednie przygotowanie do wykonywania przyszłych zadań. Niestety, w naszym kraju, dopóki przedstawiciele resortów organizujących przetargi publiczne będą się kierowali wyłącznie minimalizacją kosztów, dopóty niemożliwe będzie realizowanie szkolenia na wymaganym poziomie. Po prostu nie da się przeprowadzić dobrego, realistycznego ćwiczenia bez poniesienia pewnych nakładów finansowych, a im realizm większy, tym wyższe koszty...

### Pozoracja medyczna

Jednym z kluczowych elementów szkolenia z zakresu TCCC jest wysokiej jakości pozoracja medyczna. Tutaj nie wystarczą już gotowe zestawy pozoracyjne z plastikowymi ranami naklejanymi na poszkodowanego. Na żołnierzach wyjeżdżających na kolejną zmianę PKW do Afganistanu rany takiej jakości zupełnie nie robią wrażenia, a wręcz wywołują uśmiech. Co więcej – w trakcie prowadzonych zajęć, przy symulacji szybkiej ewakuacji poszkodowanego często dochodzi do odklejania się pozorowanych ran i ich odpadania, przez co nie spełniają one swojego zadania, co wpływa negatywnie na przebieg całej symulacji.

Wywołało to potrzebę udoskonalenia elementów ran, konsultacji ze specjalistami, a gdzie ich nie szukać, jak na planie filmowym? Dzięki wykorzystaniu usług profesjonalnych charakteryzatorów i specjalistów od efektów specjalnych urealniono prezentowane obrażenia, a przy okazji zarzucono stosowaną przez dłuższy czas metodę, w której wykorzystywano do symulacji ran części martwych zwierząt. Filmowy zestaw charakteryzacji składa się z wielu elementów, jak np. żelatyna charakteryzatorska symulująca odkształcone na skutek urazu części ciała, czy kilka rodzajów krwi (zaschniętej i tętniczej). Materiały wykorzystywane do symulacji są bardzo realistyczne i jednocześnie bezpieczne. Sztuczne szkło jest miękkie i nie skaleczy pozoranta, sztuczna krew jest całkowicie spieralna. Dodatkowym atutem jest fakt, że krew zrobiona jest z barwników spożywczych, więc nawet jej połknięcie jest niegroźne, podczas gdy krew zwierzęca może grozić zakażeniem przy kontakcie z nią np. skaleczonych miejsc, zarówno u szkolonego ratownika, jak i u pozoranta. Oprócz tego kluczowym elementem jest wykonanie takiej rany, co wymaga dużego doświadczenia od charakteryzatora – rana musi być wykonana starannie, by jak najbardziej zbliżyć ją do rzeczywistych obrażeń, a przy tym trwała, tak żeby nie rozlatywała się podczas prowadzonych zajęć. Renomowane firmy, jak choćby wspomniana wcześniej, zatrudniają najlepszych specjalistów w kraju, którzy realizowali podobne zadania w wielu produkcjach filmowych, zarówno kinowych, jak i telewizyjnych.



Skąd brać pomysły na rany? Nie mogą to być przypadkowo powstałe urazy, a obrażenia jak najbardziej zbliżone do tych powstających w konkretnych sytuacjach, podczas prowadzenia działań taktycznych. Głównymi odwracalnymi przyczynami zgonów na polu walki są: krwotoki z kończyn oraz zaburzenia oddychania z uwzględnieniem odmy prężnej. Na podstawie zdjęć ran z Iraku i Afganistanu oraz doświadczeń osobistych instruktorów udaje się dokładnie odwzorować obrażenia, które faktycznie miały miejsce podczas konfliktów zbrojnych. Dobry charakteryzator, oprócz wyczonego oka, powinien mieć także wiedzę z zakresu anatomii człowieka



I uwzględnić w swojej pracy zarówno anatomię człowieka, jak i takie detale, jak choćby kąt padania światła na atrapę rany. Każde nowe zlecenie jest wyzwaniem, a w szczególności te prace, które wiążą się z efektami specjalnymi: przestrzelone na wylot kończyny, obrażenia głowy z wbitymi kawałkami szkła, amputacje urazowe, postrzał klatki piersiowej – to jedynie niewielka część możliwości, jakimi dysponują profesjonalne firmy. Co więcej – czasem podczas takich szkoleń korzysta się z usług pozorantów będących inwalidami, np. po amputacjach kończyn, co jeszcze bardziej podnosi realizm. Przeważnie jednak pozorantów rannych wybiera się spośród żołnierzy z ćwiczących zespołów bojowych. W tym przypadku ranni to nie gumowe fanto, a realni koledzy. Ma to dodatkowy wpływ na psychikę udzielającego pomocy – zupełnie inaczej podchodzi się do obcej osoby (o gumowym manekinie nie wspominając), a inaczej do kolegi, którego zna się od lat. Pozoracje są przygotowane w odpowiedni sposób, tak by uczestnicy kursu nie widzieli wcześniej poszkodowanych – ich reakcja i działanie muszą być dostosowane do obrażeń, które zlokalizują, a cała sytuacja ma mieć element zaskoczenia.

### Pozoracja pirotechniczna

Kolejną rzeczą, znacząco podnoszącą realizm szkolenia ratowników medycznych działających w strefie walk, jest wykorzystanie środków pirotechnicznych umożliwiających powstanie „prawdziwego” postrzału na oczach ćwiczących. Niestety, niewiele jednostek organizujących szkolenia decyduje się na tę opcję, przede wszystkim ze względu na wyższe koszty, a także z uwagi na przepisy dotyczące używania broni palnej. Organizatorzy szkoleń za pomocą pozoracji pola walki starają się odzwierciedlić rzeczywistość fazy „Care under Fire” – nie tłumaczą kursantom, jak wygląda wybuch i jak zachowuje



się fala uderzeniowa, tylko ją tworzą (oczywiście z zachowaniem zasad bezpieczeństwa i w taki sposób, by pozoracja nie przerodziła się nagle w sytuację realną), np. bezpieczne dla ćwiczących, a jednocześnie widowiskowe i stwarzające poczucie zagrożenia, są wybuchy przestrzenne, powodujące nieraz ścianę ognia dochodzącą nawet do 4-5 metrów wysokości.

W przypadku szkolenia prowadzonego bez wykorzystania metod pozoracji podobne efekty są „umowne”, czyli nie istnieją, przez co strefa walki również jest „umowna”. Dzięki pozoracji pirotechnicznej można uzyskać prawdziwe odgłosy wystrzałów, wybuchów, dymu i innych dźwięków, charakterystycznych dla pola walki. Wszystko sterowane jest z konsoli, podobnej do wykorzystywanych przez specjalistów od efektów specjalnych w kinematografii, którą steruje już tylko jedna osoba, a nie kilku-kilkunastu pozorantów. Dzięki planowanemu odpalaniu „pirotechniki” można reagować na zagrożenie i pracować w trakcie wrażenia rzeczywistego zagrożenia życia. Całość planowanego działania i realizację założeń wykonują instruktorzy pirotechniczni (saperzy – pirotechnicy jednostek policyjnych i wojskowych) oraz pirotechnicy zajmujący się efektami filmowymi.

Współczesne pole walki stawia zaangażowanym w konflikt stronom coraz to nowe, bardziej skomplikowane wyzwania. Powyższe determinuje szczególne działanie, zwłaszcza w sytuacji odniesienia obrażeń przez żołnierzy na polu walki. Priorytetem dla osób odpowiedzialnych za przygotowanie żołnierzy do wyjazdu na kolejną misję powinno być jak najlepsze ich wyszkolenie w warunkach zbliżonych do tych, z jakimi mogą się spotkać wykonując zadania bojowe. Na etapie przygotowań, oprócz wiedzy teoretycznej i umiejętności praktycznych, ważną rolę odgrywa również pozoracja, która umożliwia realne trenowanie zagadnienia i przygotowuje szkolonych do tego, co może ich w przyszłości spotkać. To zaś powoduje, że mniej zdarzeń może ich zaskoczyć, co z kolei przekłada się na skuteczność działania i bezpieczeństwo ludzi.